

Géza Cséby

Boglarczycy

*Węgry i Polska to dwa wiekuiste dęby,
każdy z nich wystrzelił pniem osobnym
i odrębnym, ale ich korzenie, szeroko
rozłożone pod powierzchnią ziemi, i
splątały się, i zrastały niewidocznie. Stąd
byt i czerstwość jednego jest drugiemu
warunkiem życia i zdrowia.*

(Stanisław Gabriel Worcell 1799-1885)

1 września 1939 roku Niemcy bez wypowiedzenia wojny napadli na Polskę. Na podstawie traktatu zawartego z rządem polskim 3 września do wojny przystąpiły Anglia i Francja. W myśl zapisów paktu Ribbentrop - Mołotow 17 września Armia Czerwona przekroczyła granicę Polski. Tak więc Polska została zaatakowana na dwóch frontach – od zachodu i od wsrodu. Rozpoczęły się dla kraju lata tragaiczne.

Po klęsce wrześniowej wielu cywilów i wojskowych zdecydowało się na tułaczkę. Żołnierze by wstąpić do formowanej na Zachodzie polskiej armii; cywile, by przeżyć. 17-18 września rozpoczęła się ewakuacja rządu polskiego do Rumunii. Podstawa była umowa z rządem rumuńskim. Tam jednak polskich dyplomatów internowano. Części polityków udało się zbiec na Zachód. Utworzony został *Polski Rząd Emigracyjny*.

W tej beznadziejnej sytuacji pomocną dłoń wyciągnęły do Polaków Węgry. Premier Węgier hrabia *Pál Teleki* i minister spraw wewnętrznych *Ferenc Keresztes-Fischer* nakazali otwarcie dla Polaków granicy węgieskiej. Tę decyzję zakomunikowano 18 września 1939 roku ambasadorowi Polski w Budapeszcie hrabiemu *Leonowi Orłowskiemu*. Należy stwierdzić, iż wielu znanych węgirskich polityków i arystokratów, oraz reszta zwykłych obywateli węgirskich aktywnie pomagało polskim uchodźcom. Udzielano tej pomocy mimo nieustannych protestów Niemiec. Ogromna w tym zasługa i rola, jaką odegrał regent *Miklós Horthy*.

Podczas wojny Węgry przyjęły około 100 tysięcy polskich uchodźców. Liczną grupę stanowiły dzieci i młodzież. O edukację dbały zarówno strona polska, jak i węgierska. Już w listopadzie 1939 roku w *Balatonzamárdi* powstało pierwsze polskie gimnazjum i liceum. Do szkoły tej przyłączono młodzież ze szkoły w *Sziksó*, a następnie placówkę przeniesiono w 1940 roku do *Balatonboglár*. Zajęcia odbywały się początkowo w różnych pensjonatach, a potem w nowym Domu Kultury. Szkoła funkcjonowała w ramach *Polskiego Obozu Młodzieżowego*. Do roku 1944, do czasu wkroczenia Niemców, edukację zdobyło około 600 uczniów. Wydawano oficjalne świadectwa dojrzałości będące przepustką na wyższe studia.

Polski Rząd Emigracyjny oraz rząd węgierski uczyniły wiele w sprawie polskiej szkoły na węgierskiej ziemi. Wielkie zasługi położył tu proboszcz z Balatonboglár, poseł do parlamentu węgierskiego – ksiądz *Béla Varga*. On to 20 września 1942 roku w Budapeszcie zadeklarował: *„Tak wspomniały spadek jak ziemię ojczyzna, dom Węgrzy otrzymali od praojców razem z przyjaźnią do Polaków. W każdym Węgrze tkwi głęboko to uczucie. Ten, kto tego nie czuje – nie jest Węgrem.”* Béla Varga na prośbę premiera Pála Telekiego włączył się aktywnie do pomocy uchodźcom. Z upoważnienia niektórych przedstawicieli rządu węgierskiego, liczących na przychylność Anglii, skontaktował się z *Edmunden Fietowiczem* - przedstawicielem Polskiego Rządu Emigracyjnego. Zaproponował, by jedyna oficjalna polska szkoła średnia w Europie znalazła siedzibę w nowo wybudowanym *Katolickim Domu Kultury*.

Tak o przyjęciu Polaków do Balatonboglár pisze w swoich pamiętnikach Béla Varga: *„Usłyszawszy słowo Polak, każde serce otworzyło się. Rejon Balatonu to było świetne miejsce dobrym miejscem do przyjęcia polskich uchodźców. Znajdoła się tu wiele opustoszałych domów wypoczynkowych, pensjonatów i hoteli. Było rzeczą naturalną, że Polacy tu właśnie zostaną ulokowani. Dlatego powstało w tym miejscu polskie gimnazjum. (...) Polska szkoła została utworzona wiosną 1940 roku. W Balatonboglár przebywało wówczas około pół tysiąca młodych Polaków. Oficjalnie placówka nosiła nazwę Polski Obóz Młodzieżowy. Była to jednak najprawdziwsza szkoła, z internatami i bursami. Wiele dzieci mieszkało w Balatonboglár z rodzicami. Było też dużo sierot. Byli również tacy uczniowie, których rodzice mieszkali w innych rejonach Węgier. Szkoła zatrudniała własne grono profesorskie. Jeśli brakowało jakiegoś pedagoga, pomagał w poszukiwaniu (Edmund) Fietowicz. W początkowym okresie Polacy uczyli się w miejskiej szkole i innych budynkach*

na terenie miasta. Później szkoła polska znalazła swą siedzibę w nowo wybudowanym gmachu Katolickiego Domu Kultury.”

Organizacją budowy szkoły załatwianiem pozwoleń i materiałów zajmował się Béla Varga. Kiedy gmach oddano do użytku (styczeń 1943 r.), gościło w jego progach wiele znanych osobistości: *Angelo Rotta* - nuncjusz apostolski, *Niels Ehenström* - sekretarz Światowego Związku Protestantów, *Bernadotte Else* – szwedzka księżniczka, *Endre Bajcsy-Zsilinszky* – polityk, poseł do parlamentu, - hrabina *Erzsébet Szapáry*. Często gościem był tu także *dr József Antall* - pełnomocnik Rządu Królestwa Węgier ds. Uchodźców Wojennych.

Pierwszym dyrektorem szkoły został *Hierinim Urban*. Pełnił tą funkcję do 1941 roku. Po nim dyrektorem został *dr Piotr Jędrasik*. Internat prowadził, aż to swojej tragicznej śmierci *Marian Jasiński*. Wśród kadry pedagogicznej byli wspaniali nauczyciele: *Włodzimierz Alber*, *Józef Burbelka*, *Stanisław Świrad*, *Eugenia Trembalowicz*, *Halina Dubeńska*, *dr Ludwik de Colda*, *Tadeusz Dregiewicz*, *Marian Kogut*, *Kazimierz Gurgul* i inni.

Rozkład zajęć był przystosowany do systemu edukacji węgierskiej. Nauczano wszystkich obowiązujących przedmiotów. Nieco kłopotliwe było to, że szkoła – poza gimnazjum – miała też klasy szkoły podstawowej oraz trzy klasy licealne: o profilu: humanistycznym, matematyczno-fizycznym oraz biologicznym.

W polskiej szkole toczyło się bardzo bogate życie kulturalne. Prowadzono tu działalność wydawniczą i literacką. Występy dawały: zespół pieśni i tańca, orkiestry, szkolny teatr. Pieczę nad działalnością artystyczną sprawowali *Marian Jasiński* i *Stanisław Świrad*. Młodzież, poza *Balatonboglár*, występowała w miejscowościach, gdzie znajdowały się polskie obozy wojskowe i cywilne. Między innymi w *Balatonszemes*, *Balatonszárszó*, *Siófok*, *Tab*, *Karád*, *Keszthely*. W święta narodowe Węgier i Polski występowano ze specjalnym programem. Kierownikiem orkiestry był ksiądz *Andrzej Czełuśniak*. Dużą wagę przywiązywano do kształtowania narodowej świadomości. Dbano również o rozwój indywidualny, nastawiano się na rozwijanie kreatywności. Szkoła wydawała własne czasopismo. Zamieszczano tam artykuły o życiu szkoły, o polityce, o budowie powojennej Polski. Na łamach pisma swoje miejsce miały też wiersze i eseje. Redaktorami naczelnymi byli nauczyciele, ale redakcję tworzyli uczniowie. Ponieważ nie było zgody na wydawnictwo periodyczne każdy numer ukazywał się jako oddzielna broszura pod inną nazwą.

I tak były: *Młodziż*, *Znicz*, *Start*, *Orka*, *Listopad*, *Bóg się rodzi*, itd. Z czasem - z powodu braku papieru, a potem na skutek cenzury - gazeta przestała się ukazywać. Na terenie szkoły działały: chór, orkiestra oraz zespół pieśni i tańca. Szkolny teatr prezentował dramaty polskich klasyków: *Mickiewicza*, *Słowackiego*, *Wyspiańskiego*. Na Boże Narodzenie wystawiano jasełka, w których ukryte były treści polityczne. Wśród uczniów popularne były także zajęcia sportowe. Dużą popularnością cieszyła się wśród uczniów piłka nożna. Poza tym w szkole była drużyna lekkoatletyczna. Uczniowie grali także w siatkówkę i koszykówkę, pływali, żeglowali, jeździli na łyżwach. Często grali mecze z Węgrami. Wychowania fizycznego uczyli profesorowie: Halina Dubieńska, Józef Burbelka i Tadeusz Długiewicz. Harcmistrzowie organizowali wycieczki krajoznawcze, by uczniowie lepiej poznali kraj, który użyczył im gościny.

Nad zdrowiem fizycznym młodzieży czuwali polscy i węgierscy lekarze; a nad zdrowiem duchowym - polscy duchowni uchodźcy. Węgierskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przeznaczało dziennie na utrzymanie jednej osoby w Balatonboglár 2 Pengő.

Kiedy 19 marca 1944 roku Niemcy wkroczyli na teren Królestwa Węgier, profesorowie natychmiast wydali uczniom świadectwa. Podczas okupacji szkoła nie mogła funkcjonować. Większość profesorów aresztowano i wywieziono do obozów koncentracyjnych. Część młodzieży także trafiła do więzienia Gestapo (*Władysław Siuta*, *Kazimierz Leszek Stein*, *Stanisław Bielecki*, *Kazimierz Skrobiszewski*, *Tadeusz Kubik* i inni). Niektórzy uciekli i ukrywali się. Inni – razem z profesorami, których nie aresztowano – podjęli pracę na roli. Nad młodzieżą pracującą czuwali profesorowie; w pobliżu Balatonboglár, we wsi Látrány - Włodzimierz Alber, a w Alsóhernád - Józef Burbelka. W Boglarze zostało tylko 14 chłopców i dziewcząt, których nie można było wysłać na roboty. Nimi opiekowali się pozostali profesorowie.

25 maja 1944 roku Gestapo aresztowało profesorów Halinę Dubieńską i Wincentego Lewickiego. 29 maja pozostałych profesorów: dyrektora dr Piotra Jędrasika, księdza dr Andrzeja Czeluśniaka, dr Ludwika de Colde, *Bartłomieja Dwornika*, *Stefana Grochowskiego*, *Józefa Broża*, *Wandę Jarzycką*, Włodzimierza Albera i Józefa Burbelkę. Po długotrwałych przesłuchaniach dwóch profesorów wywieziono do Ravensbrück, sześć profesorów i około trzydziestu uczniów do Mauthausen, księdza do Buchenwaldu. Do Mauthausen wywieziono profesora Kazimierza Gurgula, kt'ry oprócz nauczania w Boglarze

od wiosny 1942 roku pełnił także funkcję kierownika Komusjy Kultury i Oświaty w Komitecie Obywatelskim ds. Opieki nad Uchodźcami. Aresztowano go 19 marca 1944 roku wraz z *Józefem Fietzem*, *Edmuindem Fietowiczem* w trakcie niszczenia dokumentów. Zostali powieszani w KL Mauthausen-Gusen w dniu 23 sierpnia 1944 roku o godzinie 16.15 – piętnaście minut po podobnym straceniu *Stefana Filipkiewicza*, *Andrzeja Pysza* i *Henryka Sławika*.

Jednak kilku cywilów i uczniów pozostało w Balatonboglár aż do grudnia 1944 roku. Rozpoczęły się prześladowania tych, którzy mieli ogromne zasługi w opiece nad polską młodzieżą. Dotyczyło to między innymi Rózsi Vajkai – szefowej węgierskiego oddziału Międzynarodowej Unii Opieki nad Dzieckiem, księdza Béli Vargi oraz dr Józsefa Antalla.

Po wojnie niektórzy polscy uczniowie wyższe studia ukończyli na Węgrzech. Inni wrócili do kraju, jeszcze inni wyjechali na Zachód – przede wszystkim do Anglii. Niektórzy zostali dyplomatami i dyrektorami Instytutu Polskiego w Budapeszcie, jak *Edward Dębicki* czy *Tadeusz Olszański*. Dla kontaktów polsko-węgierskich duże zasługi położyli także *Jerzy Zieliński* oraz *Mieczysław Ostoja-Mitkiewicz*. *Danuta Jakubiec*, żyjąca w Krakowie dziennikarka, uczennica szkoły w Balatonboglár w roku 1991 tak mówiła: „*My, uczniowie i profesorowie dawniejszego gimnazjum i liceum w Balatonboglár jesteśmy ścisłą rodziną. Wszędzie można nas spotkać, w całej Polsce. Najwięcej nas mieszka w Krakowie, Warszawie i we Wrocławiu. Zawsze chętnie spotykamy się i rozmawiamy o latach spędzonych w Balatonboglár. Możemy na siebie liczyć. Ale z każdym rokiem jat nas coraz mniej. To bardzo smutne, że obecnie często spotykamy się na pogrebach.*”

W pielęgnowanie tradycji Boglarczyków, poza byłymi uczniami, zaangażowało się wielu Węgrów. Należy tu wymienić przewodniczącego Rady – *Józsefa Szabó*, burmistrzów: *dr Miklósa Kovácsa*, *Zoltána Sósa*, *Miklósa Mészáros*, proboszczów: ks. *Ferenca Szöllősi* i *László Várnai*'a, a także przewodniczących Stowarzyszenia Pryjaźni Polsko-Węgierskiej i wiceprezesa tego Stowarzyszenia *Imre Vidovszky*'ego.

* * *

Polscy uczniowie z Balatonboglár dumnie nazywają siebie *Boglarczykami*. Samorząd oraz Stowarzyszenie Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w Balatonboglár każdego roku zapraszają byłych uczniów. Przyjeżdżają tu z wielką ochotą i z ogromnym wzruszeniem. Niestety, już bezes prezes Danuty Jakubiec. Zgodnie z testamentem jej prochy spoczęły w Krakowie i w Balatonboglár.

Ukazało się w r. 2012, na otwarciu Izby Pamięci w Balatonboglár. (Katalog)

